Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8969. Lwów, wtorek 3 września 1929 Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Zuchwały napad opryszków w parku Kilińskiego.

Sowiety wzmacniają swą flotę na Dalekim Wschodzie. - Zamarstynowscy awanturnicy zdemolowali lokal w Zboiskach. - Wyniki sportowe z niedzieli.

W „REICHSTAGU" WYBUCHŁA BOMBA.

Nowe metody niemieckich sfer nacjonalistycznych.

Berlin 1. września. (Tel. G. P.) W niedzielę o godzinie 4.30 rano rozległ się na skrzydle północnem Reichstagu silny huk i donioste detonacje. Przybyła na miejsce policja ustawiła kordon policyjny i wezwała władze zwierzchnie. Przybyły na miejsce **wiceprezydent policji berlińskiej** w towarzystwie wyższych urzędników stwierdził, że w wentylu skrzydła północnego **wybuchła bomba.**

Wybuch wyrwał jedno okno z ramami, szyby zaś **w innych oknach,** w piwnicy, na parterze i na piętrze zostały rozbite. Na miejscu wybuchu znaleziono resztki bomby. Na słupie od przewodu elektrycznego znaleziono **nalepkę ze swastyką Hackenkreuzlerów.** Na nalepce był napis: **„Niemcy, zbudźcie się".** Policja wdrożyła przede wszystkiem dochodzenia w kierunku ustalenia związku pomiędzy powyższym wybuchem a wybuchami, które miały miejsce w ostatnich dniach.

—o—

MAC DONALD NAPRAWIA BŁĘDY SNOWDENA.

Paryż 1. września. (Tel. G. P.) „Temps" pisze: Jest rzeczą interesującą, że Mac Donald w drodze do Genewy **zatrzymał się** w Paryżu, celem przeprowadzenia rozmowy z **Briandem.** Można w tem widzieć jedynie pragnienie premjera **naprawienia w miarę możności błędów popełnionych w Hadze** i chęć rozproszenia wrażenia, które wywołała mało uprzejma postawa **Snowdena.**

—o—

Piękny gest gości szwedzkich

2.000 ZŁ. NA ODBUDOWĘ WAWELU.

Kraków, 1 września. (Tel. G. P.) Opuszczając ziemię polską, **delegacja bankierów i przemysłowców szwedzkich,** chcąc zamanifestować swoją **wdzięczność rządowi i społeczeństwu polskiemu** za przyjęcie w Polsce, złożyła kwotę **2000 zł. na odbudowę Zamku wawelskiego.**

Komitet realizacji planu Younga

USADOWI SIĘ W BERLINIE.

Haga, 1 września. (Tel. G. P.) Komitet generalny wprowadzenia w życie planu Younga będzie miał swoją siedzibę prawdopodobnie **w Berlinie** i będzie się dzielił **na trzy podkomitety,** zajmujące się kwestjami banku, dochodów i gwarancji oraz kolei.

Ponadto będzie funkcjonowało **pięć podkomisji zajmujących się sprawami:** świadczeń, mienia ustąpionego, pieniężnemi, likwidacji przeszłości i banku międzynarodowego.

Kto będzie przewodniczyć zgromadzeniu Rady Ligi Narodów?

Genewa 1. września. (Tel. G. P.) Poza ministrem spraw zagranicznych Salvadoru, Guerrere, jako kandydatów na przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów wymieniają również delegata belgijskiego **Hymansa** oraz delegata austrjackiego **hr. Mensdorfa.** Zwolennicy kandydatury Hymansa podkreślają, iż przewodniczył on na pierwszem Zgromadzeniu Ligi Narodów i gdyby objął przewodnictwo również i tego Zgromadzenia, oznaczałoby to łączność pomiędzy pierwszem a 10 Zgromadzeniem.

Marja Orska w zakładzie

DLA UMYSŁOWO CHORYCH.

Berlin, 1. września. (Tel. G. P.). Słynna aktorka dramatyczna niemiecka, z pochodzenia **Polka, Marja Orska,** której właściwe nazwisko brzmiało baronowa **Bleichreder,** a która cierpiała od dłuższego czasu na chorobę nerwową, dostała w dniu dzisiejszym, w jednym z wielkich hoteli berlińskich ataku szału. Artystkę odwieziono do miejskiego zakładu dla chorych umysłowo.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W WILNIE.

Zduszone zostały w zarodku.

Wilno, 1. września. (Tel. G. P.). W dniu dzisiejszym, w związku z obchodem **międzynarodowego dnia młodzieży komunistycznej** przez Związek młodzieży komunistycznej, tutejsza organizacja komunistyczna usiłowała urządzić **dwie demonstracje uliczne.** O g. 12 około 20 wyrostków, członków Związku młodzieży komunistycznej zamierzało przejść **ulicami miasta ze sztandarami i emblematami** komunistycznemi. Policja demonstrujących rozpędziła, konfiskując sztandary. Po raz drugi demonstranci usiłowali urządzić pochód o godz. 17. Policja jednak do demonstracji **nie dopuściła.** Na terenie całej Wileńszczyzny panuje najzupełniejszy spokój.

—o—

UROCZYSTOŚCI SZKOLNE Z OKAZJI POWROTU ZEPPELINA.

Berlin, 1. września. (Tel. G. P.) Pruski minister oświaty wydał zarządzenie, by w dzień przybycia **Zeppelina z podróży naokoło świata** z powrotem do Berlina, odbyły się w szkołach niemieckich uroczystości. Wszystkie szkoły **w dniu tym mają świętować.**

—o—

NIEBEZPIECZNE JAJA.

Paryż, 1 września. (Tel. G. P.) Na jednym z targów wykryto przypadkowo **bombę, umieszczoną w skrzynce** od jaj.

—o—

WALDEMARAS ZNÓW WYŚLE NOTĘ DO LIGI NARODÓW..

Kowno, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Prasa litewska podaje, iż w powiecie trockim złapano pocztowego gołębia polskiego. Pod skrzydłami ptaka znaleziono **napis, którego nie zdolano odczytać.** Gołębia złapała policja polityczna, dopatrując się w nim **kurjera szpiegowskiego**(!).

—o—

Święto miast polskich — 8-go września

zapowiada się niezwykle wspaniale.

W MANIFESTACYJNYM POCHODZIE PRZEWINĄ SIĘ MALOWNICZE GRUPY, SYMBOLIZUJĄCE PRZESZŁOŚĆ I TERAŹNIEJSZOŚĆ LWOWA, MIAST POŁUDNIOWO - WSCHODNICH I GMIN PODMIEJSKICH.

Lwów, 2 września.

(jp) W miarę postępu prac Komitetu organizacyjnego, który rozwija niezwykle ożywioną i energiczną działalność, z każdym dniem wzmaga się pewność, że ta **niezwykle doniosła uroczystość** w życiu Lwowa i całej związanej z nim wiekrotnemi węzłami połaci kraju **wypadnie rzeczywiście imponująco, tak co do zasięgu uczestnictwa, jak i pod względem artystycznym.**

Jak już donosiliśmy w poprzednich sprawozdaniach, jest już zapewniony udział w pochodzie **niemal wszystkich miast południowo-wschodnich Rzpltej,** które wystąpią z grupami historycznemi, gospodarczemi lub przez delegacje — a niemniej bardzo barwne i zarazem charakterystyczne będą **grupy cechowe wogóle i reprezentacje lwowskiego świata gospodarczego.**

W dniu wczorajszym uczyniono nowy **bardzo cenny etap w rozbudowie tego pięknego święta.** Mianowicie w rezultacie wystosowanego przez Komitet zaproszenia, zebrali się w ratuszu bardzo licznie **reprezentanci gmin podmiejskich:** wójtowie, burmistrze, członkowie Teatrów i Chórów włościańskich, Kół T. S. L. Zebraniu przewodniczył prezes Zw. Teatrów i Chórów włośc. r. **Bartosiński,** obecni byli **star. Eckhardt,** kom. miasta **prof. Nadolski i r. Frankowski, r. Piątek** i i.

Po zagajeniu prez. **Bartosińskiego** przemawiali r. **Frankowski i star. Eckhardt,** podkreślając znaczenie święta i ważność współudziału w niem wszystkich reprezentacyj ludności, związanej z naszem miastem.

Następnie przemawiali delegaci gmin, zgłaszając współudział i rodzaj wystąpienia reprezentowanych przez siebie środowisk, a nadto reprezentant Dawidowa p. **Szeremeta,** złożył imieniem wszystkich gmin podmiejskich **podziękowanie Komitetowi** za zaproszenie do współudziału w tem pięknem święcie, którego doniosłość dla życia naszej dzielnicy wszyscy oceceniają należycie.

W ciągu posiedzenia zgłoszono **kilkanaście grup pochodowych, które będą się przedstawiały nader malowniczo.** I tak dla zobrazowania łączności tych gmin ze Lwowem, będą zorganizowane **grupy dożynkowe** z wieńcami, orkiestrami i w barwnych ludowych strojach, dalej **grupy kwiatowe, jarzynowe, mleczarskie** itp. **Zamarstynów** np. zdeklarował dwie artystycznie zestawione grupy, a to kwiatową i jarzynową. Obok grup na wozach, będą i piesze, m. i. **grupa żniwiarska,** która wystąpi z emblematami i śpiewami, **grupa przekupek** z koszami i produktami, jako symbol aprowizacji miasta przez gminy okoliczne itp. Poza zdeklarowanemi na posiedzeniu, napływają jeszcze zgłoszenia piśmienne z licznych gmin.

Grupy podmiejskie wniosą bezwątpienia wiele ożywienia. wesołości i barwności w całość wspaniałego obrazu pochodowego. Projektowany jest **konkurs na najładniejszą grupę** z odpowiednią nagrodą dla zwycięskiej gminy.

Święto 8. września zapowiada się rzeczywiście wspaniale. Spodziewać się też należy, że będzie ono stanowiło niemałą atrakcję nietylko dla Lwowian, ale i **dla mieszkańców prowincji i że Zjazd** do Lwowa w tym dniu będzie naprawdę **imponujący.** Święto to bowiem wnosi w szarzyznę naszego życia istotnie element nowy, odświeżający i krzepiący.

Zuchwały napad opryszków

w parku Kilińskiego.

Lwów, 2. września.

(—). Dzielnica I. naszego miasta, **jedna z najpiękniejszych we Lwowie,** od niedawna stała się **terenem występów jakichś rozwydrzonych band opryszków,** które tak **dniem jak i nocą niepokoją mieszkańców tej dzielnicy.** Rozzuchwalona bezkarnością szajka nietylko zakłóca nocami spokój, ale niemal **w biały dzień napada spokojnych przechodniów i dopuszcza się rabunków.**

Onegdaj o godz. 4 nad ranem mieszkańców ul. Długosza i Supińskiego zbudziły **nieludzkie wprost ryki jakiejś ofiary napadu,** a już wczoraj wieczorem w parku Kilińskiego obok ukr. boiska sportowego wydarzył się fakt, który powinien zwrócić **uwagę miarodajnym czynnikom na opłakane stosunki bezpieczeństwa we Lwowie.**

Oto około godz. 7 wieczorem zgraja **opryszków napadła na przechodzącego ścieżką Włodzimierza Kłoskiego** i wpierw **zmasakrowała go w okrutny sposób,** a następnie dokonała na nim **rabunku, zabierając mu zegarek z łańcuszkiem,** oraz różne drobiezgi z kieszeni. Gdy na rozpaczliwe krzyki napadniętego zjawił się wreszcie posterunkowy, **ograniczył się on jedynie do pr. ytrzymania jednego z napastników i p› wylegitymowaniu go puścił** go **wolno.** Osobnikiem tym był niejaki **Józef Górecki,** zam. przy ul. Zyblikiewi za.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Święto młodzieży komunistycznej

WE LWOWIE NIE ODBYŁO SIĘ WCALE

Lwów, 2. września.

(—).) Wczorajsze święto młodzieży komunistycznej **wypadło niezwykle blado.** Mówiąc ściśle, właściwie nie odbyło się ono wcale, gdyż anemiczne usiłowania **zamaskowania jakiegoś występu spełzły na niczem.**

Około godz. 9 rano przy ul. Pod Dębem zebrało się kilkadziesiąt osób, zamierzając odbyć obok mostu zebranie, ale przybyli posterunkowi, zgromadzonych rozpędzili. W godzinę później ci sami osobnicy **usiłowali zebrać się na pl. Zbożowym,** ale i tam nie powiodło się im. Wobec tego o godz. 11 przedpoł. próbowali oni raz jeszcze urządzić zgromadzenie **na Wałach Hetmańskich obok pomnika Sobieskiego.** W momencie, gdy do około 100 zebranych tam osób zaczął przemawiać **reprezentant PPS.-lewicy,** zjawiło się **trzech wywiadowców policyjnych, którzy zebranie to rozbili.**

Na tych nieudałych próbach zakończyła się wczorajsza uroczystość „dnia młodzieży komunistycznej" we Lwowie.

Zamarstynowscy awanturnicy

zadarmo napili się piwa w Zboiskach

POCZEM LOKAL ZDEMOLOWALI.

Lwów, 2. września.

(—). W sobotę wieczorem znani w Zamarstynowie awanturnicy i apasze Stanisław Jung, Józef Borecki i Kazimierz Makarah przybyli do restauracji **Bronisława Wolfa w Zboiskach.** Awanturnicy ci poczęli sobie nawzajem stawiać kolejki wódki i piwa, a gdy po jakimś czasie gospodarz zauważył, że goście ci są już podchmieleni, **zażądał uregulowania rachunku.**

W odpowiedzi wszyscy biesiadnicy **zerwali się z miejsc jakby ukropem rażeni i rozpoczęli demolowanie lokalu,** przyczem na pamiątkę **pozabierali towary galanteryjne,** wyrządzając ogólną szkodę w kwocie **kilkaset złotych.** Zawezwana policja awanturników aresztowała.

—o—

Ze sportu.

Pogoń-Cracovia 1:1 (0:0)

Lwów, 2. września.

Oczekiwana ogólnie „rzeź niewiniątek" tym razem nie nastąpiła. Pogoń, wbrew przewidywaniom, sprawiła zwolennikom swym, którzy **zwątpili już w jej gwiazdę,** przyjemną **niespodziankę.** Wprawdzie musiała ona ustąpić Cracovii **jeden cenny punkt,** jednak gdy porówna się chwilową pozycję Krakowian i Pogoni, to wynik uznać należy **za zupełnie zadowalniający.** Ważniejsza zresztą rzecz w tem, że był on **zupełnie zasłużony** i przy odrobinie szczęścia mógł nawet wypaść **jeszcze lepiej.** Pogoń bowiem **była przed pauzą drużyną bardziej atakującą i miała wiele dogodnych** pozycyj w przeciwieństwie do Cracovii, której lepszy okres przypadł na pierwsze 20-cia minut drugiej połowy.

Sukces swój mieli Lwowianie tym razem do zawdzięczenia **wielkiej ambicji,** która pozwoliła im **nadrobić plus,** jakie dawała Cracovii **lepsza technika.** Inna rzecz, że i w szeregach Pogoni były jednostki dorównujące technicznie całkowicie gościom. Byli nimi Szabakiewicz i Maurer, grający obydwaj **doskonale.** Występ Batscha wypadł już **nierównomiernie.** Obok doskonałych solowych popisów, które **nabawiały tyłom Cracovii sporo kłopotu,** miał on chwile **inercji wywołane zbyt wielkim upałem,** który dawał się Batschowi szczególnie we znaki. Element żywiołowy reprezentował Pras, **na prawym łączniku.** Grał on z **wielką ambicją** i zapałem oraz ofiarnością, w rezultacie strzelił też **bramkę.** Przy lepszej technice, gra Prasa wyda znacznie lepsze owoce. Słoneckiemu na prawem skrzydle **brakło naturalnie pędu,** jednak **rutyna i dobra taktyka** pozwoliły mu nieźle wywiązać się ze zadania.

Silną ostoję miała Pogoń w linji **pomocy.** Wacek wreszcie się **uspokoił,** dzięki czemu gra jego jest o **wiele produktywniejsza.** Był on wczoraj bardzo dobry, tembardziej, że udało mu się szczęśliwie **przemóc krótki okres słabości,** który nastąpił po pauzie. W doskonałej formie znajduje się obecnie Hanke. — Mając przeciw sobie niebezpieczną niebezpieczną parę **Kozok—Rusi-**

Mistrzostwa Ligi.

Katowice. Legja — IFC 2:1 (0:0). Bramki strzelili Steuerman 2, dla IFC Wieczorek. Sędzia p. Słomczyński

Kraków. Garbarnia — Wisła 1:0 (0:0). Bramkę strzelił Joksz. Sędzia p Mallow.

Warszawa. Polonia — Warszawianka 5:1 (1:0). Bramki strzelili Suchocki. Szczepaniak, Zimowski, Ałaszewski, Hyla, dla Warszawianki Zwierz. Sędzia p. Lustgarten.

Łódź. Ł. K. S. — Czarni 4:2 (2:1). Bramki strzelili Stollenwerk dwie, Śledź i Tadeusiewicz, dla Czarnych Nastula i Sawka. Sędzia p. Seidner.

—o—

nek dawał sobie doskonale radę, tak, że Kozok chcąc uniknąć czułej jego opieki, urządzał często wycieczki aż na **lewe skrzydło.** Deutschman początkowo słabszy, później się **rozegrał i równie zadowolił.** Obrona nie popełniła wprawdzie zasadniczych błędów, któreby pociągnęły za sobą **przykrzejsze konsekwencje,** jednak gra jej jest wciąż jeszcze **ryzykowną,** ze względu **na nie pewność** wykopów. Albański w **pierwszej połowie się nie wytężał,** po przerwie obronił pewnie kilka **ciężkich strzałów.** Jako całość wywarła drużyna Pogoni **znacznie lepsze wrażenie, niż na ostatnich meczach.** Nie ulega wątpliwości, że posiada ona jeszcze **wielkie braki,** jednak nie są one tego rodzaju, by przy ambicji **nie dały się zakryć,** tembardziej, że „konkurencja“ w gruncie rzeczy również nie reprezentuje owej **bezwzględnie wyższej klasy.**

Cracovia właściwie **nie spełniła pokładanych w niej nadziei.** Wyznajemy szczerze, że oczekiwaliśmy od niej **czegoś więcej.** Szczególnie interesował nas atak, który w obecnym składzie jest bodajże **najsilniejszym w Polsce.** Napad był też **najlepszą częścią biało - czerwonych“,** jednak nie osiągnął poziomu, który podziwialiśmy niejednokrotnie dawniej. Widziało się wprawdzie też i **wysokowartościowe akcje,** jednak brakło im **płynności,** zbyt szybko się rwały i... **rzadko powtarzały** Być może, że wpłynął na to zły stan boiska, który nie pozwolił napastnikom rozwinąć **kunsztu technicznego.** Kałuża mimo „wieku“ prowadził atak pewnie grając sam **bardzo pracowicie i ambitnie.** Kozok miał kilka niebezpiecznych przebojów, które udało się jednak zlikwidować. Grał on **słabiej, niż się spodziewano,** być może że wpłynęła na to **forma** sąsiada **Rusinka,** którego występ wypadł **bardzo blado.**

Dobrze spisywał się **Malczyk oraz Kubiński** na prawem skrzydle. Pomoc „białoczerwonych“ przedstawiała się **przeciętnie.** Ptak grał nawet **bardzo słabo,** lepiej **Mysiak** i **Chruściński.** W obronie dominował Lasota nad Zastawniakiem, mimo, że miał przeciw sobie **niebezpieczną lewą stronę Pogoni.** Malczyk obronił **szereg ostrych strzałów,** orjentując się dobrze, technika chwytów była jednak chwilami **dość niewyraźną.**

Bramkę dla Pogoni zdobył w pierwszej min. drugiej połowy **Pras,** dla Cracovji wyrównał w 7-mej min. **Malczyk.**

Widzów około 4000. Sędziował kpt. Baran **N. S.**

Lechja mistrzem lwowskiej A klasy

Stryj (tel. wł.) 1. września. Lechja (Lwów) - Polonja (Przemyśl) 3:2. W dniu dzisiejszym rozegrano tu **decydujące spotkanie** o mistrz. A. klasy LOZPN-u. **Zwycięstwo w stosunku 3:2 odniosła Lechja** po twardej i ambitnej walce

Zawody pływackie Pogoni.

W ub. sobotę i niedzielę zorganizowała **sekcja pływacka Pogoni** kwalifikacyjne zawody pływackie **na Świtezi.** Zawody cieszyły się **wielką ilością startujących,** również wyniki uzyskano **zupełnie dobre.**

Wyniki techniczne pierwszego dnia zawodów są następujące:

Panie 50 m. styl dow.: 1) Szczerbówna (P) 41.5, 2) Rogożanka (L), 3) Dziakiewiczówna (P). **Sztafeta 4 x 100 styl dow.:** 1) (Pogoń) Bober, Sulik, Jałowy II., Weisberg 5.13.3. **200 m. styl dow. dla zawodników II. kl.:** 1) Englert (P) 3.46.6, 2) Turzański (L). **200 m. dla zaw. I. kl.:** 1) Bober (P) 3.07.1, 2) Jałowy, 3) Weisberg. **100 m. dla pań na krzyżach:** 1) Szczerbówna (P) 2.00.7, 2) Rogożanka (L), 3) Bartmańska (L). **100 m. na krzyżach:** 1) Sulik (P) 1.40.3, 2) Kirchner (AZS), 3) Wetter (P). **100 m. na krzyżach dla chłopców do 18 lat:** 1) Lilien (P) 1.43, 2) Bułkowski, 3) Sijak (L).

Wyniki dnia drugiego:

Skoki popisowe: 1) Nowicki (L) 5 pkt., 2) Szmigielski (L), 3) Lach (L). **50 m. na piersiach do lat 14:** 1) Paczosiński (L) 53,6, 2) Axer, 3) Schleier. **50 m. styl dow. do lat 14:** 1) Trofin 46,1, 2) Paczosiński (L), 3) Koerner. **100 m. styl dowolny do lat 18:** 1) Szostak II. (P) 1:39,2, 2) Teichman (H) Lilien. **100 m. na piersiach do lat 18:** 1) Teichman (H) 1:48,5, 2) Butkowski, 3) Paczosiński — **100 m. styl dowolny kl. II.:** 1) Englert (P) 1:22,2, 2) Nowicki (L), 3) Sokołowski (L). — **400 m. styl dow. kl. II.:** 1) Bunzel (P) 1:56,6, 2) Turzański (L). **100 m. styl dow. kl. I.:** 1) Sulik (P) 1:17,6, 2) Weisberg (P). **400 m. styl dow. kl. I.:** 1) Bober (P) 7:07,1. — **200 m. na piersiach dla panów:** 1) Diener (P) 3:27,2 2) Petryński (L), 3) Murzyłowski. — **200 m. na piersiach dla pań:** 1) Rogożanka (L) 4:39,8. **200 m. styl dow. panie:** 1) Szczerbówna (P) **3:39 rek. okr.**

Sztafeta 10x50 m.: 1) Pogoń **6.06,2 rek. okr.** (Jałowy, Bober, Weisberg, Sulik, Englert, Bunzel, Jakubowski, Wolf, Progulski, Diener). **Sztafeta 4x50 m.:** 1) Pogoń 2:14,4 **(rek. okr.)** (Jałowy, Bober, Weisberg, Sulik).

W skład komisji sędziowskiej wchodzili pp.: T. Kuchar, Wachman, Beigel i Wisłcoki.

Polska-Czechosłowacja 84·5:73·5

8 NOWYCH REKORDÓW POLSKICH.

Warszawa (Tel. G. P.). **Międzypaństwowe** spotkanie lekkoatletyczne **Polska-Czechosłowacja** rozegrane w sobotę i niedzielę przyniosły naszej reprezentacji zwycięstwo **różnicą 11 punktów.** Zawody stały **na wysokim poziomie** i przyniosły w sumie **8 nowych rekordów Polski,** oraz jeden rekord Czechosłowacji.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Sobota. Bieg 110 m. przez płotki: 1) Trojanowski (P) **15.5 rek. Pol.** 2) Wieczorek (P) 17, 3) Sourek (Cz), 4) Lippczik (Cz). **Rzut kulą:** 1) Górski (P) 13.60, 2) Douda (Cz) 13.48, 3) Baran (P), 4) Vanoucek (Cz). **Bieg 100 m.:** 1) Sikorski (P) 11 s., 2) Enych (Cz) 11 s., 3) Szenajch (P). **Bieg 5.000 m.:** 1) Kościak (Cz), 15 m. 8 s., 2) Petkiewicz (P) 15:25, 3) Nedobity (Cz), 4) Sawaryn (P). **Skok w wyż:** 1) Stanilay (Cz) 180 cm., 2) Nowak (P) 170, 3) Trojanowski (P). **Rzut oszczepem:** 1) Benesz (Cz) 54.35, 2) Oberstein (Cz) 54, 3) Dobrowolski (P) 53. **Bieg 800 m.:** 1) Kostrzewski (P) **1 m. 55 s. rek. Pol.,** 2) Szindler (Cz) 1 m. 57 s., 3) Kass (Cz), 4) Zuber (P. **Sztafeta 4 x 100 m.:** 1) Czechosłowacja 42.8 s. rek. Czech, 2) Polska 43.4 s. **rek. Pol.**

Niedziela: Bieg 40 m. przez płotki: 1) Kostrzewski (P) **54,2 rek. pol.,** 2) Lipcik (Cz.), 3) Malanowski. — **Bieg 200 m.:** 1) Sikorski (P) **22,2 rek. Pol.** 2) Engel (Cz.), 3) Knelicky (Cz.), 4) Szenajch. **Skok o tyczce:** 1) Korai (Cz) 365, 2) Kodawa (Cz.), 3) Wieczorek (P) 340, 4) Adamczak. **Bieg 400 m.:** 1) Piechocki (P) 50,8, 2) Żuber (P), 3) Wimmer (Cz.). **Bieg 1500 m.: 1) Petkiewicz (P) 4 m. 00,2 rek. Pol.** 2) Stricke (Cz.), 3) Mędrzycki (P). **Rzut dyskiem:** 1) Vamoncek (Cz.) 43,34, 2) Baran (P) 41,78, 3) Górski (P). **Skok w dal:** 1) Sikorski (P) **7 m. 26 cm. rek. Pol.,** 2) Hoffmann (Cz.), 3) Nowak (P). **Sztafeta 4x400::** 1) Polska w składzie: Piechocki, Gniech, Żuber, Kostrzewski 3 m. 23,4 s. **rek. Pol.,** 2) Czechosłowacja 3:32,6.

—o—

PROF. DRĘGIEWICZ REKORDZISTĄ OLD-BOYÓW

Lwów, 2 września.

Znany działacz sportowy prof. Dręgiewicz, prezes LZOPN-u **po dłuższej przerwie** spróbował onegdaj znów **swych sił w lekkiej atletyce.** Próba powiodła się w całej pełni, gdyż **prof. Dręgiewicz ustanowił dwa nowe rekordy nota bene dla old-boyów.** I tak w biegu godzinnym uzyskał wynik **15 i pół klm.,** natomiast w biegu na **15 klm.** miał czas **1 godz. 7 min. 46 sekund.**

KOLARSKIE I MOTOCYKLOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

Kolarskie mistrzostwa Polski rozegrane w Poznaniu na przestrzeni 200 klm. dało zwycięstwo Stefańskiemu przed Więckiem. Lwowianie udziału nie brali.

Motocyklowe mistrzostwo Polski przyniosło zwycięstwo Bruderowi (Niemcy) przed Huttenem (Niemcy) i Posadelem (Polska)

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH

	gier	punkt.
1) Warta	16	22
2) Wisła	17	21
3) ŁKS.	17	20
4) Garbarnia	15	19
5) Cracovja	15	18
6) Legja	16	18
7) Czarni	16	16
8) Polonja	16	15
9) Warszawianka	16	12
10) Turyści	15	12
11) Ruch	14	11
12) Pogoń	15	10
13) IFC.	16	10

Proszę o głos.

NIESŁYCHANE POSTĘPOWANIE DOROŻKARZA POD DWORCEM.

Lwów, 2. września.

Od znajomej nam osoby otrzymujemy opis następującego faktu, który wprost każe spytać, poco właściwie istnieje stoisko dorożek pod Dworcem głównym.

W sobotę o godz. 5.30 po południu jeden z pasażerów, przybyłych ze Stanisławowa, podszedł do **dorożki nr. 65,** chcąc nią jechać do domu wraz z rodziną i bagażami. Ku jego zdziwieniu, **dorożkarz wręcz odmówił jazdy,** twierdząc, że mu „niewolno podjechać pod wejście dworca“. Podróżny wezwał interwencji posterunkowego nr. 1803, który oświadczył, że takiego zakazu niema i wezwał dorożkarza do podjechania. Ten, mimo dwukrotnego upomnienia, odmówił!

Osobnika takiego, który lekceważy sobie nawet nakazy władzy, należy bezwzględnie pozbawić prawa jazdy! Nie wątpimy, że to się stanie.

—o—

Sowiety wzmacniają swą flotę na Dalekim Wschodzie.

ARESZTOWANIE WICE-KONSULA CHIŃSKIEGO. — WKROCZENIE ZE STRONY MONGOLJI. — POTYCZKI POGRANICZNE.

Ryga, w sierpniu.

Wedle najnowszych informacyj z Moskwy, władze sowjeckie aresztowały **chińskiego wice-konsula w Urdze** (Mongolji). Równocześnie wyższe dowództwo wysłało na granicę chińską **dwie dywizje kawalerji mongolskiej.** Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Sowjety planują atak **na terytorjum chińskie ze strony Mongolji,** faktycznie całkowicie opanowanej przez bolszewików.

Równocześnie **komisarjat wojny ma przeprowadzić w przyspieszonem tempie znaczne wzmocnienie sowjeckich morskich sił bojowych na Dalekim Wschodzie.** Najnowszy program rozbudowy floty na morzach Dalekiego Wschodu obejmuje nabycie **3 krążowników, 2 niszczycieli, 1 torpedowca,** oraz **4 łodzi podwodnych.**

Dzisiejsze komunikaty podają wiadomości o całym szeregu **nowych potyczek wojenych** na pograniczu sowjecko-chińskiem. W okolicy stacji Mandżurja była czynna artylerja **chińska** Natomiast w obwodzie **Gradekuwen** czerwony oddział wkroczył **na terytorjum chińskie.** Ze strony Chińczyków zabito przeszło 30 żołnierzy. Dzięki przybyłym posiłkom jazdy chińskiej oddział sowjecki cofnął się, pozostawiwszy w rękach Chińczyków przeszł 180 jeńców. Tego rodzaju potyczki toczyły się w wielu innych punktach pogranicza.

Gorgon Craig o „Hamlecie".

ZNAKOMITY REŻYSER ANGIELSKI O CIEKAWYCH PROBLEMACH TEATRALNYCH.

Lwów, 2. września.

(X) Jeden z wybitnych reżyserów angielskich **Gorgon Craig**, udzielił ostatnio **wybitnie interesującego wywiadu** na temat przyszłości teatru. I zaznaczył, że jego zdaniem, jedną z zasadniczych przyczyn upadku teatru jest okoliczność **fałszywego pojmowania przez teatr** sztuk przez się wystawianych.

Mianowicie **sztuki są zupełnie źle inscenizowane**. Ich dotychczasowa inscenizacja nie potrafiła wydobyć właściwych walorów sztuki.

— Naprzykład „Hamlet" — mówi Craig. — Mojem zdaniem powinien być on **wystawiony zupełnie inaczej**, aniżeli to czynią wszystkie teatry. Jak wiadomo, ten biedny książę cierpiał pod

wpływem nadmiaru wyobraźni.

Wyobraźnia ta była przyczyną wszystkich jego nieszczęść. Nie rozumiem więc, jak mogli reżyserowie nie dostrzec **zagadnień seksualnych, nurtujących w tej tragedji.** Moja inscenizacja „Hamleta" podkreślałaby przedewszystkiem tę wybujałość wyobraźni, ten dramat seksualny. Niestety, moja dyrekcja na to nie zezwala. Gdy będę miał własny teatr, **zrobię przewrót w tej dziedzinie kultury**

Następnym warunkiem przyszłego rozwoju teatru jest **odpowiedni malarz - dekorator.** Jest to tem bardziej ważne, iż teatr cierpi na brak prawdziwych talentów aktorskich. Na kilkanaście teatrów znajduje się **ćwierć talentu, na kilkadzie siąt** — pół talentu, na kilkaset — **jeden prawdziwy talent.**

Więc jeśli nie aktor, który czaru je widza i może występować przed nim na gołych deskach scenicznych to przynajmniej **artysta - malarz - dekorator**, który umiejętnie wycieniuje i wyretuszuje wszystkie braki gry.

Jest dotychczas wiele przeszkód, które krępują siy i fantazję dobrego dekoratora. Przedsiębiorca teatralny czy dyrektor nie dają mu swobody ruchów. Gdyż, niestety, mało jest dziś przedsiębiorców i kierowników teatralnych, którzy

mają sztukę we krwi.

mało jest ludzi, łączących pieniądze z artyzmem i miłujących teatr dla niego samego, a nie dla korzyści, które z niego płyną.

W większości wypadków ludzie ci są jednak w błędzie. Boją się nowych, oryginalnych, nieznanych rzeczy na scenie, gdyż **boją się reakcji w kasie.** A ta nowość przynieść im właśnie może wielki sukces, ta nowość postawi teatr napowrót na nogi i ta nowość zlikwiduje to, co my nazywamy **kryzysem teatralnym.**

Inscenizacja i dekorator — oto jedyne dwa czynniki, mogące odrodzić teatr, chylący się ku upadkowi.

Oświata dla wszystkich.

OTO HASŁO, POD KTÓREM PRACUJĄ „WIECZORNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH.

Lwów, 2. września

(jp) Od kilku już lat rozwija we Lwowie swoją działalność „Wieczorna Szkoła dla dorosłych", zorganizowana w r. 1924-25 przez Komisję społeczno - oświatową Zw. PNSP.

W tym roku ukazało się pierwsze drukowane sprawozdanie z postępu tej akcji. W niewielkiej broszurze znaleść można moc cennego materjału, zwłaszcza dla **pracowników oświatowych.** Równocześnie sprawozdanie to jest jawnym dowodem **racjonalnej organizacji pracy,** która zyskuje stale coraz więcej uczestników. Trudno tu wyliczyć wszystkich danych o szkołach dla dorosłych. W treściwie ujętem sprawozdaniu widać rozmach organizacyjny. Wyczytać można, ile trudu włożono w ten dział, przyczem ukazuje się **obraz dzisiejszego stanu tych placówek.**

Szkoły mieszczą się: **pierwsza przy ul. Zielonej 10, druga przy ul. Dojazdowej 2, trzecia przy ul. Zamarstynowskiej 11, czwarta** (wyłącznie dla dziewcząt) otwarta będzie w budynku **szkoły im. E. Orzeszkowej, ul. św. Anny.**

W ubiegłym roku szkolnym były prowadzone **kursy początkowe, szkoły dla dorosłych i uniwersytet powszechny.** Razem uczęszczało **do 15 klas 491 osób,** z tego otrzymało świadectwa końcowe **65.**

Pierwszorzędne znaczenie dla dorosłych ma możność otrzymania **świadectwa bez egzaminu końcowego.** Mianowicie Kuratorjum okr. szk. przyznało tym szkołom **prawo publiczności.** Uczniowie są klasyfikowani **na podstawie ocen rocznych.** Jest to niezmierne ułatwienie dla ludzi zajętych przez cały dzień, którzy w zdenerwowaniu przygotowywali się do egzaminów końcowych. Obecnie słuchacze pobierają naukę systematycznie. Stała kontrola ich postępów pozwala na **zwolnienie ich od męczącego, a nieraz o problematycznych wynikach egzaminu.**

Sprawozdanie otrzymały wszystkie instytucje, zrzeszenia, zakłady przemysłowe i te organizacje, które skupiając większą ilość ludzi, winny dbać o ich poziom umysłowy.

Interesujący się tą akcją, zwracać się mogą do **Komisji społeczno-oświatowej** Związku Nauczycielskiego we Lwowie, ul. **Hetmańska Gmach Skarbka 5. I. p. po szczegółowe informacje.**

Ze swej strony dodać musimy, że wielkie dzieło winno znaleźć poparcie u wszystkich władz, u całego społeczeństwa.

Powinniśmy dążyć do tego, by nie było u nas człowieka **z mniejszem wykształceniem, aniżeli daje szkoła powszechna.**

Gdy obecnie przez odpowiednie rozmieszczenie szkół dla dorosłych rozszerza się możność korzystania z nich, powinni wszyscy zainteresowani w tem spieszyć do tych placówek, zaś ci, którzy szkoły pokończyli, zając się propagandą na rzecz powszechnej oświaty.

Służący szpitalny kupił sobie doktorat.

AMERYKA — RAJEM ZNACHORÓW I SZARLATANÓW.

Nowy Jork, w sierpniu.

(+) W Ameryce mało która dziedzina jest tak opanowana przez oszustwo, jak lecznictwo. Obok prawdziwych i istotnie zdolnych lekarzy, operuje tysiące szarlatanów, którzy korzystając ze swobody, jaką daje ustawodawstwo amerykańskie w wykonywaniu zawodu lekarskiego, trują ludzi masowo różnemi „cudownemi lekami", albo też za bezwartościowe specyfiki wyłudzają ogromne sumy... Szpalty pism amerykańskich roją się od reklam różnych „jedynie skutecznych, niezawodnych" lekarstw przeciw wszystkim dolegliwościom.

W Chicago rozwinął się na wielką skalę **handel fałszywemi dyplomami doktorskiemi.** Niejaki **Samuel Sparber, zwykły służący szpitalny,** wiedząc o tem, zapragnął zostać doktorem. Udał się do filantropijnego towarzystwa żydowskiego, gdzie pożyczył 500 dolarów niby to na założenie sklepiku. W rzeczywistości poszedł z pieniądzmi do fabrykanta dyplomów i za 1500 dolarów, płatnych w ratach, otrzymał **upragniony dyplom doktorski.** Od tej chwili, osiedliwszy się przy jednej z pryncypalnych ulic, uzyskał tak liczną klijentelę, że wkrótce spłacił dyplom, urządził się elegancko i żył wystawnie. Podpatrzone w szpitalu szczegóły postępowania lekarzy i połapane terminy fachowe wystarczyły zupełnie, aby „doktorowi" Sparberowi zapewnić wielką wziętość i opinję wytrawnego specjalisty...

Policja, która obecnie wyłapuje takich szarlatanów, dostawszy w ręce kilka oryginalnych „recept" fałszywego doktora, osadziła go pod kluczem.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 3. IX. 1929.

MAKS BRAND 2

TYGRYS

—□—

— Ależ Jack, chłopcze kochany!

— Bądźmy szczerzy. Chcesz koniecznie, abym się ożenił, — zgoda. Ale naprawdę nie mogę znieść tego typu bezmyślnych gąsek... za dobrze są wychowane, za gładkie. Czemuż nie chcą się okazać takiemi, jakiemi są w istocie? Pod temi układnemi pozorami są to w gruncie rzeczy zwierzątka — i nic więcej.

— A jakże ty sobie wyobrażasz właściwie twoją przyszłą żonę?

— To się nie da opisać.

— W każdym razie musi być chyba piękna?

— I to nie, mateczko. Idzie mi przedewszystkiem o jej serce.

— Oj, ty stary dzieciaku! I jakże ty zamierzasz wypróbować tę twoją przyszłą? Zabierzesz ją może ze sobą na twe wyprawy myśliwskie?

— Poznam ją odrazu po jej oczach. Dlatego najlepiej byłoby zostawić wszystko na los przypadku.

— Tego właśnie najwięcej się lękam. W tym wieku mężczyzna może się zakochać do szaleństwa od jednego spojrzenia... A najstraszniejszem dla mnie byłoby, gdybyś znalazł sobie wymarzony ideał nie wśród naszych sfer towarzyskich.

Dalszą rozmowę przerwało wejście pokojówki, która zameldowała, że przyszedł niejaki pan Cecil Darling z wizytą do Jacka. Słysząc to Jack, zerwał się szybko.

— Ale pamiętaj, — pożegnała go matka, że jeszcze nie skończyliśmy naszej rozmowy.

— Wiem o tem, mateczko, — odparł zrezygnowany.

Cecil Darling, najserdeczniejszy przyjaciel Jacka, był również zapalonym myśliwym. Ostatni potomek swego rodu, był mężczyzną dwudziestopięcioletnim, niskiego wzrostu, o bujnej czuprynie i zaroście.

— Jakże się cieszę, że cię znów widzę! — powitał Jack serdecznie gościa. — Myślałem, że siedzisz jeszcze gdzieś w głębi Afryki!

— Właśnie się tam znowu wybieram. I dlatego zajrzałem dziś do ciebie.

— Jakto?

— Chcę cię namówić, abyś jechał ze mną.

— Kiedy widzisz... chwilowo nie mogę...

— Także coś!... I tybyś się potrafił wyrzec takiej wspaniałej okazji? Polowanie na słonie, na nosorożce.

— Hm... okrutnie mi się to uśmiecha... Ale obowiązki towarzyskie tutaj mnie zatrzymują.

— Słuchaj, stary druhu. Wiem ja dobrze, jakie to są obowiązki. Wiem, jakie plany układa twoja matka, bo mówi o tem wszędzie. Ale, nieprawdaż? — tamto nie ucieknie. Masz na to zawsze jeszcze dosyć czasu.

— To prawda. Matka moja chyba to powinna zrozumieć. Ostatecznie jeszcze jedna wyprawa... A na jak długo się wybierasz?

— Przypuszczalnie na jakie 3—4 miesięcy.

— Zatem nie wiele bym stracił. Tylko, na takie polowanie trzeba się wyekwipować należycie. Dobry sztucer...

— Uważam, że wystarczy kaliber 405. Nie zanadto ciężki, a strzał daje dostatecznie silny.

— Co do mnie — odparł Jack — to wolę kaliber 577. Prawda, jest co dźwigać, ale się też i opłaci. Pamiętam, jak raz na odległość 140 yardów trafiłem lwa w czaszkę: kula przeszła mu na wylot przez całe ciało.

— Co ty mówisz?

— Spytaj się Jarvisa. — był przy tem... Wiesz co, jutro jednak jadę do Wainwrigtha i kupię sobie taki sztucer kaliber 577.

— Wainwright? Co to za jeden?

— Nie słyszałeś o nim jeszcze? Ojciec jego miał magazyn broni w dzielnicy Tangle, wówczas, gdy ta część miasta była jeszcze pierwszorzędną dzielnicą handlową. Obecnie Tangle ma najgorszą opinję; ale Wainwright jakoś nie może się zdecydować na przeniesienie swego interesu z tej dzielnicy z którą się zżył od dziecka.

C. d. n.

—o—

Co to jest dowcip?

NIKT NIE WIE, SKĄD PRZYSZEDŁ DOWCIP I KTO JEST JEGO AUTOREM. — UZDRAWIAJĄCY DAR NATURY. — DOWCIPY ŻYDOWSKIE. — ROLE SIĘ CZĘSTO ZMIENIAJĄ.

Lwów, 2. września.

Wielu z pośród filozofów, uczonych i zawodowych humorystów starało się **znaleść definicję dowcipu.** Co to jest dowcip? Skąd powstaje? Kto jest jego pierwszym twórcą?

— **„Dowcip jest uzdrawiającym darem natury"** — tak przynajmniej twierdzi encyklopedja.

Jestem jednak skłonny przechylić się na stronę innego określenia, wypływającego z rozmowy, jaką odbyłem niegdyś z pewnym listonoszem.

— Co to jest dowcip? — zapytałem.

— Jeśli coś jest śmieszne — odrzekł zapytany.

— A kiedy coś jest śmieszne?

— Gdy człowiek się śmieje...

— A kiedy człowiek się śmieje?

— Gdy się opowiada dowcip...

Z takiem samem powodzeniem można więc powiedzieć, że dowcip jest przedstawieniem w skondensowanej formie pewnej oryginalnej sytuacji, która reaguje odpowiednio na nasze muskuły śmiechu...

O wiele ciekawsze od definicji są badania nad pochodzeniem dowcipu. Raptowność powstawania dowcipu i jego szybka popularyzacja stanowią jedną z najdziwniejszych zagadek na świecie. **Dowcip powstaje odrazu, nikt nie wie skąd przyszedł.** Jeżeli nawet dowcip rozpoczyna się od słów „Stresemann powiedział"... albo „Mussolini powiedział...", albo „Einstein powiedział..." to zazwyczaj owe wskazywania źródeł dowcipu są fałszywe i mają na celu podniesienie jego wartości i aktualności.

— „Dowcip poprostu przychodzi — nic więcej.

Większość nieśmiertelnych dowcipów **wędruje po świecie bez autorstwa.** Kwestja odszukania ojcostwa staje zawsze pod znakiem zapytania nie dlatego, że poszukiwania są trudne, lecz poprostu dlatego, że sama kwestja jest nonsensem".

Tako rzecze Zarathustra dowcipu, Aleksander Moszkowski, który dzięki swej różnorodnej konstelacji wewnętrznej bardzo często podnosi się z fotelu uczonego i zajmuje jedno z przodujących miejsc wśród niemieckich humorystów.

Moszkowski słusznie rozumuje, lecz to nas nie może zadowolić. Gdyż ostatecznie dowcip musi mieć jakiś początek, musi być ktoś, kto go wymyślił na podstawie pewnej sytuacji. Pomijając wreszcie te względy, gdy dowcip rodzi się jako żart, wybuchając spontanicznie z pewnej sytuacji, są przecież ludzie, całe grupy ludzi zawodowo zajmujących się tworzeniem dowcipów i ich konstrukcją. Przecież redaktorzy pism humorystycznych muszą co tydzień dostarczyć czytelnikom nowych kawałów, autorzy komedji muszą również komponować nowe pointy, a zawodowi opowiadacze dowcipu też się przecież nie wyczerpują. Stare dowcipy są bardzo często dobre, lecz nowe są lepsze!

O niektórych ludziach mówimy, że są zawodowymi dowcipnisiami. Sypią dowcipami jak z rękawa. Ci ludzie mają już wrodzony humor. Potrafią dowcipnie opowiedzieć rzecz najmniej śmieszną. Zmienią jedno słówko (ścisłość ich nie obowiązuje), coś dodadzą, coś odejmą i wytryska dowcip.

Czy te wszystkie sytuacje i powiedzonka, wtłoczone do dowcipów o dzieciach, są prawdziwe — niewiadomo. Zazwyczaj ten gatunek kawałów stara się przedstawić nasze dzieci jako niezwykle rozwinięte i mądre.

Uczymy naprzykład nasze dzieci, że powtarzanie szkodliwych czynności jest złem przyzwyczajeniem. Sprowokujemy teraz dziecko do podania odpowiedniego przykładu, ilustrującego niedokładnie zrozumianą przestrogę, a dowcip o dzieciach jest już gotów.

Nauczyciel chce wyjaśnić dzieciom pojęcie cudu.

— Uważajcie! — zwraca się do dzieci. — Robotnik spada z dachu czteropiętrowej kamienicy i nic mu się nie stało. Jak to nazwiemy?

— To będzie wypadek, proszę pana...

— Nie! A więc ten robotnik poraz drugi spada z dachu i nic mu się nie stało. Co to będzie?

— To będzie nieostrożność, proszę pana...

— Źle! Zastanówcie się: robotnik spadł po raz trzeci z dachu i nic mu się nie stało. Co to teraz będzie?

Nagle podnosi się jedno dziecko:

— **To będzie złe przyzwyczajenie, proszę pana...**

Dowcip trzyma się kurczowo aktualności. Stara się być faktem, rzeczywistością. Dobry dowcip zawsze czyni wrażenie jakgdyby był zaczerpnięty z życia. Cechy rzeczywistości dodaje mu najczęściej rozmowa, której typowa forma ujawnia się naprzykład w następującym dowcipie:

Dowcipy o małżeństwie.

Ojciec z synem wybrali się do ogrodu zoologicznego. Nagle synek zapytuje:

— Tatusiu, czy osły też się żenią?

— Tylko osły — odpowiada poważnie ojciec.

I tu dotarliśmy do najstarszego tematu niezliczonej ilości dowcipów — **do małżeństwa.** Jeżeli ktoś powie, że czuje się kiepsko po nieprzespanej nocy, to nie ulega wątpliwości, że na sto wypadków otrzyma 50 pytań w odpowiedzi:

— Dlaczego... Czy pan jest żonaty?

Albowiem umysł dowcipnisia, żerujący na instytucji małżeńskiej, ogarnia tylko odwrotną stronę medalu. Dla niego małżeństwo jest takim samym wdzięcznym tematem, jak sakramentalny roztargniony profesor...

Ten biedny uczony jest już poprostu mistyczną postacią w historji humoru całego świata. Odbywa się jakaś szalona licytacja — kto wynajdzie najjaskrawszy przykład profesorskiego roztargnienia, ten otrzyma medal za najlepszy dowcip. Zdaje się, że ten zaszczyt przypadł już nieznanemu autorowi, który w usta profesora włożył następujące westchnienie:

— Ach, mój Boże, dziś naprawdę zapomniałem o bardzo ważnej rzeczy... **zapomniałem czegoś zapomnieć...**

Prócz małżeństwa i profesorów typowymi dostawcami materjału do dowcipu są Żydzi. Dowcipy żydowskie są głębsze niż się napozór wydaje, od zwierciadła się w nich bowiem niemal cała historja wybranego narodu, jego charakter, jego cierpienia, jego psyhika.

Oto westchnienie jakiegoś gnębionego Żyda:

— Wielki Boże, pomóż mi! Lubujesz się przecież nad zupełnie obcymi ludźmi, dlaczego więc mnie nie pomagasz?...

Oryginalny, pełen niespodziewanych zwrotów, i sytuacyjnie dobrze wykombinowany jest zazwyczaj dowcip amerykański. Celował pod tym względem nieśmiertelny **Mark Twain.** W rozmowie z pewnym pianistą, rzekł pewnego razu:

— Ponieważ pan jest pianistą, więc pewnie zainteresuje pana fakt, że niegdyś pianino uratowało mi życie.

— W jaki sposób?...

— Gdy byłem małem dzieckiem, powstała u nas wielka powódź. Gdy woda dotarła już do naszego mieszkania, ojciec mój usiadł na jakimś sprzęcie, przepłynął cały obszar i został uratowany.

— A pan?

— Ja?... Ja mu akompanjowałem na pianinie.

Przykładów na różne gatunki dowcipów można przytoczyć bez liku. O pacjentach i lekarzach, o kupcach i pijakach, o pasażerach kolejowych, kobietach, podobnych do mężczyzn i naodwrót, o adwokatach, złodziejach, policjantach, ministrach, królach i td.

Świszczący bat dowcipu nie ominął nikogo i niczego na świecie.

Bo zawsze i wszędzie są ci, którzy się śmieją i ci, z których się śmieją...

A role się często się zmieniają.

—o—

Wojewódzkie zakłady opiekuńczo-wychowawcze.

Lwów, 2. września.

(e) Z dóbr państwowych mają zostać wyłączone w każdym województwie objekty, potrzebne pod budowę i rozszerzenie wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych. Do tych zakładów będą przyjmowane dzieci **w wieku do lat 14 włącznie,** potrzebujące opieki społecznej, w wyjątkowych jedynie wypadkach będą mogły być przyjmowane dzieci starsze. Dzieci będą tam przebywały **do ukończenia lat 17.** Znając obecne stosunki w dziedzinie opieki społecznej możemy z góry powiedzieć, iż zakłady te będą stale przepełnione.

Zastrzeżono pierwszeństwo dla **sierot po poległych i zmarłych** przy spełnianiu obowiązków wobec państwa i związków komunalnych danego województwa, w drugiej linji sieroty po osobach, które położyły szczególne zasługi w pracy państwowej, samorządowej i społecznej, wreszcie dzieci, umieszczone w zakładach przez gminy danego województwa.

Koszty utrzymania zakładów opiekuńczo - wychowawczych pokrywają wojewódzkie związki komunalne poszczególne zaś związki komunalne pokrywają koszty utrzymania dzieci.

Dwaj studenci mordercami dwu aptekarzy.

25 NAPADÓW RABUNKOWYCH NA APTEKI

Nowy Jork, w sierpniu.

(+) Bogata kronika przestępczości młodego pokolenia amerykańskiego, znowu się pomnożyła o zbrodnie, które spowodowały w prasie wiele refleksyj na temat „moral insanity" młodzieży współczesnej.

W Chicago zostali aresztowani dwaj studenci szkół wyższych, Robert Camy i Earl Nicholson. Kolejno dokonali oni morderstwa dwu aptekarzy w różnych stronach miasta. Już od pół roku uprawiali oni rzemiosło ograbiania wyłącznie aptek. **Rabunków takich dokonali 25.** W owych dwu wypadkach strzelali, ponieważ im się zdawało, że aptekarze chwytają za broń.

Takie to są zabawy młodzieńców amerykańskich najnowszej daty. Niezdrowa lektura, rozwięzłość i zwłaszcza kryminalne filmy — są powodem, że zbrodnia w tych sferach uważana jest tylko za rodzaj **emocjonującego sportu.**

Przypadkowy bratobójca.

Lwów, 2. września.

(—) Onegdaj wieczorem **Karol Kossowski** w Mogielnicy, pow. Trembowla w mieszkaniu bawił się naładowanym uciętym karabinem rosyjskim i spowodował wystrzał. Pech chciał, że kula trafiła siedzącego naprzeciw niego **brata jego Jana,** który poniósł śmierć na miejscu. Sprawcę nieszczęśliwego wypadku aresztowano.

Wykrycie wielkiego przemytu

NA GRANICY POLSKO - RUMUŃSKIEJ.

Lwów, 2 września.

(m) Władze celne rumuńskie wykryły na stacji granicznej Grigore Ghica Voda wielką aferę przemytniczą. Pociągiem z Wiednia przez Polskę przyjechały dwie panie z Czerniowiec, mając dwa kufry, nadane na bagaż, deklarowane jako zawierające bieliznę.

Przy rewizji celnej stwierdzono, że oba kufry pełne były — austrjackich cygar. Na obie wytworne przemytniczki nałożono karę — **1,200.000 lei.**

KRONIKA

2 WRZEŚNIA
Poniedziałek
Justa bisk.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 2. września o godz. 7.30 wiecz. „Tosca", opera Pucciniego z gościnnym występem Laury Kochańskiej i Hołyńskiego.

Wtorek, 3. bm. godz. 7.30 „Pajace" z Chorjanem i występ taneczny Dani Darling

*

Z Teatru Wielkiego. Dziś 2. września daje Teatr Wielki operę Pucciniego „Tosca". W partji tytułowej wystąpi znakomita śpiewaczka Laura Kochańska, primadonna opery w Barcelonie. Partję Cavaradossiego odtworzy zaszczytnie znany publiczności lwowskiej tenor scen polskich i zagranicznych Michał Hołyński. Scarpia śpiewa Romuald Cyganik. Resztę obsady stanowią: Demetrowicz, Bender, Jeleński, Łowczyński, Szmidt. Przy pulcie kapelmistrz J. Lehrer.

Jutro Teatr Wielki daje operę Leoncavalla „Pajace" z gościnnym występem Gustawa Chorjana. W drugiej części wieczoru wystąpi 7-letnia primaballerina Juvenille Ballet w Filadelfji Dania Darling, owacyjnie przyjmowana przez publiczność podczas jej sobotniego wieczoru tańca.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Grzech Jugi".
CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.
CHIMERA: „Powojenny mężczyzna".
COLOSEUM: „Ciemna afera" oraz „Kaprys miljonerki".
FATAMORGANA: „Zdeptany kwiat".
GRAŻYNA: „Czerwony bies".
KOPERNIK: „Zuzia Saksofonistka".
LEW: „Miłość Kozaka".
LUNA: „Braterstwo krwi".
MARYSIENKA: „Zuzia Saksofonistka".
OAZA: „W przeklętym domu".
PAŁACE: „Czarne Domino".
PAN: „Zew zmysłów".
PASAŻ: Tom Mix „Tygrys Arizony".
POLONJA: „Pat i Patachon strażnicy cnoty".
PROMIEŃ: „Maska śmiechu".
STYLOWY: „Grzesznica".
UCIECHA: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę".

—o—

PROF. EGON PETRI udziela lekcji w szkole muzycznej **S. KASPAREK** w dniach 28., 29., 30. września. Kancelarja szkoły przyjmuje wpisy na lekcje i hospitacje. 6619

—o—

(—) **Ofiara kradzieży kieszonkowej.** Leopoldowi Kollerowi, zam. Wronowskich l. 6, skradziono wczoraj w przechodzie ul. Brajerowską portfel zawierający 25 zł. oraz zapiski.

(—) **Ujęcie włamywaczy na gorącym uczynku.** W piwnicy realności przy ul. Rutowskiego 16 ujęto wczoraj Franciszka Dobrzańskiego oraz Adama Florjańskiego w chwili, gdy usiłowali włamać się do składu tytoniu Laury Grund, mieszczącego się nad tą piwnicą.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Marję Panzon l. 50, jako silnie podejrzaną o kradzież 50 zł. na szkodę Toni Błoch, Józefa Frankowa za włamanie się do fabryki mydła przy ul. Weteranów, Jana Wygnańca za niebezpieczne pogróżki i obrazę post. P. P. w służbie oraz Justynę Bekińską za awantury.

Kącik radjowy.

Poniedziałek, 2. września 1929.

Warszawa, 1111 16.40 Muzyka z płyt gramof. 18.00 Transm. muzyki lekkiej z Wilna. 20.05 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Transm. Koncertu Międzynarodowego z Wiednia do Warszawy, Pragi, Berlina, Budapesztu i Zagrzebia. 22.30 Kom. Sport. i inne.

Kraków 312 17.50 Transmisja z Poznania. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Koncert Międzynarodowy z Wiednia.

Poznań 334 18.00 Pieśni polskie w wykonaniu p. Haliny Szulczewskiej (sopran). 18.20 Arje operowe w wykonaniu E. Maja, art. opery. Przy fort. Fr. Łukasiewicz 20.30 Transm. Koncertu Międzynarodowego.

Katowice 408 16.20 Muzyka z płyt gramof. 18.00 Koncert popularny z udz. orkiestry dętej Policji Państwowej.

Wilno 385 18.00 Koncert muzyki popularnej. Orkiestra pod kier. E. Dziewulskiego. Transm. na wszystkie stacje polskie. 19.25 Muzyka z płyt gramof.

Wrocław 253 19.05 Koncert radjoorkiestry. Muzyka popularna. W programie: utwory Czajkowskiego, Dworzaka, Smetany, Glinki i Borodina. 20.00 Transmisja z Teatru Miejskiego. „Wolny strzelec", opera w 3 aktach Webera.

Londyn 356 18.56 Kwartety Mozarta. Wyk. Międzynarodowy Kwartet Smyczkowy.

Sztutgart 360 20.00 Koncert kameralny. Wyk. Zespół Smyczkowy Sztutgarckiej Orkiestry Filharmonicznej.

Berlin 403 17.00 Koncert z Domu Przemysłu Radjowego. 19.30 Jazzband na dwóch fortepianach. W programie utwory Edwardsa, Grosza i Straussa.

Sztockholm 436 20.30 Koncert solistów.

Zurych 459 21.00 Recytacje Lizy Appenzeller — „Franciszek Liszt w pamiętnikach hrabiny d'Agoult. 21.10 Duety Beethovena, Schumanna i Lortzinga na sopran i tenor. Wyk. Marja Schenk i Józef Wander, oraz radjoorkiestra.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kwartetu Silving. 20.00 Koncert kameralny. Wyk. F. Schönfeld (flet). O. Schulhef (fort.). 20.30 Koncert międzynarodowy. Dyr. W. Wacek. Sol. Lya Beyer. Popularna muzyka wiedeńska.

Monachjum 533 20.30 Koncert międzynarodowy.

Budapeszt 550 18.40 Koncert orkiestry wojskowej. 20.30 Kocert Międzynarodowy. Transm. z Wiednia. 22.20 Koncert kapeli cygańskiej Magyari z hotelu „Hungaria".

Paryż 1725 21.15 Oryginalne pieśni murzyńskie wyk. Leslie Frick.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

OGŁOSZENIA.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie, Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI